Sytuacja społeczno-polityczna w Babilonii. Exilarch Dawid ben Zakaj i jego stosunki z gaonami w Surze i Pumbedicie.

W życiu kulturalnym i duchowym Żydów babilońskich nastąpił zastój wraz z zakończeniem prac nad Talmudem w roku 500 n.e. Rozpoczął się okres komentatorów Talmudu i Gaonów, który trwał do XI w. Oni w dalszym ciągu studiowali i komentowali Talmud, ale bez poprzedniego rozmachu i polotu. Istniały dwie przyczyny tego zastoju: a) prace nad Talmudem i jego zakończeniem wywołały duchowe zmęczenie i wyczerpały duchowe siły uczonych i b) prześladowania perskich i bizantyjskich królów zmusiły Żydów do zanurzenia się we własnym świecie i odwrócenia wzroku od teraźniejszości do przeszłości. Pilnowano tradycji i podejrzliwie podchodzono do każdej próby zmian w świecie ducha i myśli. Ten stan trwał blisko 300 lat. Ale nagle świat żydowski się zakołysał: na arenę dziejową, wystąpił naród arabski z impetem młodzieńczym, z nową religią i ideami, które szerzono mieczem. Kwitła wiara, a stare tradycje nie pętały jej duchowego rozwoju. Ta burza nie przeszła niezauważona w żydowskim życiu, ponieważ Arabowie przynieśli Żydom pewne formy wolności i tolerancji.

Gaoni, którzy byli jednocześnie rektorami uczelni, zajmowali się głównie responsami. Nie uważali siebie za dość kompetentnych, aby cośkolwiek zmienić w Talmudzie zarówno w treści, jak i w formie. Ich działalność ograniczała się do studiów, powtórek i objaśnień. W Talmudzie, redagowanym przez setki uczonych, znalazło się sporo błędów i niedokładności. Trzeba było usunąć sprzeczności i odpowiadać na pytania, które nadsyłano z całego świata od osób nie wykształconych pod względem talmudycznym, przeważnie ludzi prostych: szewców, krawców, tkaczy, rybaków, kupców itp. Ci właśnie Żydzi, którzy stale kontaktowali się ze światem nieżydowskim z przyczyn ekonomicznych, nie mogli zbyt ściśle przestrzegać przepisów religijnych dot. sobót i świąt, brania procentów od pożyczek i innych podobnych spraw międzyludzkich.

Podczas czytania responsów odkrywa się przed nami straszny obraz żydowskiego życia politycznego i obywatelskiego: okropność bezprawia i bezbronności. Żydowskim istnieniem rządziła samowola wrogów. Jak przestraszone stada owiec otoczone wilkami żyły dzieci Izraela. Nikt nie miał pewności jutra. Nieco swobody mieli Żydzi w swoim własnym życiu zbiorowym tam, gdzie mieszkali w dużych skupiskach. Ale tam gdzie byli w znacznej mniejszości, nie mieli nawet swobody religijnego wyżycia się. Niekiedy na miateczka napadało wojsko lub bandy rabunkowe, które rabowały, uciskały, a nawet mordowały żydowską ludność. Całe żydowskie skupiska bywały niszczone. Niektórzy ratowali się ucieczką w pośpiechu i strachu. Niektórzy Żydzi wystawiali w oknach krzyże, aby ratować życie. Panowała ogromna panika.

W takich strasznych warunkach powstawały socjalne, religijne, moralne i rodzinne problemy:

rozdzielone rodziny, żony bez mężów i dzieci bez rodziców. Trzeba było jednak to nędzne życie odbudować, uzdrowić, leczyć rany, pocieszyć złamane serca, wyciągnąć z moralnego błota i pomóc radami. Do kogo mieli się zwrócić, jeśli nie do wielkich osobistości żydowskich w sławnych uczelniach.

Do responsów (odpowiedzi) gaonów w Babilonii odnoszono się z najwyższym szacunkiem. Gminy wszystkich skupisk żydowskich przyjmowały ich orzeczenia i realizowały we wszystkich szczegółach. Wyjątkiem był kraj Izraela, który miał własne metody i tradycje i przez dłuższy czas cieszył się blaskiem dawnej przeszłości.

Na uczelniach babilońskich studiowano Talmud głównie ze względu na przepisy praktyczne. Jeśli w pewnych sprawach oba Talmudy były sprzeczne, orzekano według Talmudu babilońskiego. Gaoni byli z tego dumni, uważali bowiem Talmud jerozolimski za drugorzędny. Język hebrajski w Babilonii nie stał na wysokim poziomie; na uczelniach studiowano w języku aramejskim. Hebrajskiego używano tylko w bóżnicach w czasie modlitw.

Złoty okres uczelni w Surze i Pumbedicie nie przebiegał bez wstrząsów. Żydzi w Babilonii także pili z gorzkiego pucharu ucisku. Burze dziejowe często niweczyły ich autonomię kulturalną; rabowano ich prawa, a nawet zamykano uczelnie. Ale burze nie trwały długo. Nadal trwało żydowskie życie osadzone w 2 koronach: koronie Exilarcha i koronie gaonów.

Exilarch otrzymywał swój urząd w spadku, ale musiał także mieć zgodę i zatwierdzenie gaonów. Był to środek ostrożności przeciwko autokracji. Jego nominację obchodzono ze szczególnym ceremoniałem. Patriarchowie, delegaci gmin i obaj rektorzy uczelni zbierali się w pięknie udekorowanej sali w Surze. Były tam miejsca siedzące dla zebranych i honorowe krzesło dla Exilarcha. Przemówienie wygłaszał gaon z Sury: określał konieczność przestrzegania przez Exilarcha moralności, zwłaszcza uczciwości i podkreślał znaczenie jego urzędu. W następnym tygodniu, w czwartek, ludność żydowska szła do bóżnicy. Obaj rektorzy uczelni kładli ręce na głowę Exilarcha, grano na trąbkch, harfach i cymbałach. Rozlegał się wspólny okrzyk: „Niech żyje nasz Pan, książę Galutu (na wygnaniu)”. W sobotę odprawiano bardzo uroczyście wspólne nabożeństwo. W środku bóżnicy ustawiano drzewo, na którym rozpościerano pasma lnu i niebiesko-czerwonej wełny. Exilarch wchodził na wieżę umocnioną sznurami z lnu. Z prawej strony siedział gaon z Sury, z lewej zaś gaon z Pumbedity. Kantor podawał rodał i „Rejsz Galuta” czytał aktualny rozdział. Uroczystość kończyła się procesją do domu Exilarcha, gdzie była już przygotowana uczta na miarę królewską.

„Rejsz Galuta” mieszkał w pięknym pałacu. Śpiewacy śpiewali mu do snu i po wstaniu z łóżka. Nosił jedwabny pas, jako oznakę książęcą. Jeździł powozem konnym i towarzyszył mu konwój wojskowy. Na utrzymanie jego rodziny, urzędników i służby kalif przydzielał mu niektóre prowincje, z których mógł pobierać podatki. Lud obdarzał go szacunkiem, gdyż widziano w nim księcia pochodzącego z rodu króla Dawida. Każdy przysyłał mu podarki: ładną odzież, biżuterię, złote i srebrne naczynia, diamenty i brylanty. Exilarch miał władzę nad wszystkimi gminami. W każdy piątek udawał się do kalifa; towarzyszyli mu jeźdźcy: mahometanie i Żydzi. Heroldowie biegli przed nim i wołali: „uczcijcie naszego Pana, syna Dawida!” Wsadzano go na konia, odziewano w piękną, jedwabną odzież i wielki turban na głowę. Po przybyciu do kalifa całował go w rękę i siadał na tronie naprzeciw tronu kalifa, w obecności książąt i dworzan.

Ale ten „złoty kielich” często był pełen łez. Pisał o tym R’ Beniamin z Tudelo: „gdy ma być mianowany Exilarch, trwoni on dużo pieniędzy na rzecz kalifa, książąt i dworzan...” Na oko wszystko błyszczało, ale wewnątrz burzyło się i gotowało i często wybuchały spory.

Między obiema uczelniami trwała ostra konkurencja. Działały tu różnice psychologiczne, ekonomiczne i osobiste. Gdy rektorzy byli zapraszani do „Rejsz Galuta”, cały zaszczyt przypadał gaonowi z Sury. On kroił chleb i odmawiał modlitwę dziękczynną. Przy wyjściu i wejściu on zawsze był pierwszy. Ponadto Pumbedita otrzymywała tylko 1/3 wszystkich zobowiązań pieniężnych, mimo że liczba jej uczniów była większa. Mimo uzyskanego kompromisu, konkurencja nie zakończyła się. Przyczyną tarć stały się słabostki ludzkie: walka o szacunek oraz pycha i zazdrość. Skromne życie, którym wyróżniali się dawni rektorzy uczelni, zostało zapomniane. W omawianym okresie uczelnie stały się ważnym źródłem utrzymania. Dlatego urząd gaona często przekształcał się w dobro, które można było kupić za pieniądze, bądź uzyskać za pomocą pochlebstwa.

Niezbyt dobre stosunki panowały między Exilarchem i gaonami. Duchowe przywództwo gaonów, ich autorytet i prestiż tkwiły korzeniami we władzy Tory. Na podstawie Smichy {Smicha — w tym przypadku zatwierdzenie na stanowisko gaona — rektora uczelni talmudycznej.} gaoni byli uważani za duchowych przywódców żydowskiej ludności. Władza ta miała charakter duchowo-religijny, przez co jej sfera wpływów była szersza. Także dalekie gminy żydowskie w krajach zachodnich uznawały przywództwo gaonów. Exilarch zazdrościł gaonom moralnego wpływu na naród. Na zewnątrz (wobec kalifa) jego pozycja była silniejsza, ponieważ pośredniczył między żydowską ludnością i państwem. Faktycznie Exilarch był tylko bladym symbolem dawnej władzy królewskiej. Władcy arabscy sankcjonowali go ze względu na własne korzyści ekonomiczne. Dlatego Exilarchowie nie mogli przewyższyć gaonów znaczeniem. Ten stan rodził poważne konflikty. Ważną przyczyną kłótni był fakt mianowania rektora uczelni przez Exilarcha. Bardzo często o wyborze kandydata nie decydował poziom naukowy, mądrość lub pobożność, lecz dobra znajomość i nepotyzm. Ponadto na ogół Exilarchowie prowadzili luksusowe życie, posiadali karczmy, ogrody, plantacje winogron i dobra ziemskie. Fakt ten był

źródłem coraz częstszych konfliktów.

Na początku IX wieku, gdy Dawid ben Zakaj został mianowany Exilarchem, rektorem uczelni w Surze był Mar Haj bar Kijomi. Uczelnia chyliła się ku upadkowi, straciła swój dawny blask. „Rejsz Galuta” pragnął przywrócić jej dawną wielkość. Po zgonie jej rektora, Exilarch zaproponował objęcie tego stanowiska niewidomemu wybitnemu uczonemu Nisi Nehoraniemu, ale ten odmówił z powodu słabego zdrowia. Pozostało 2 kandydatów: sławny uczony Cemach ben Szchin oraz R’ Saadiah Gaon, który już wówczas był wielkim uczonym, autorem książek i odważnym bojownikiem w walce z sektą Karaitów i awanturniczym Ben Meirem. Niełatwo było jednak mianować R’ Saadię z powodu młodego wieku, niskiego rodowodu rodzinnego i „obcości” (pochodził z Egiptu). Mimo wymienionych obiekcji i sprzeciwu niewidomego Nisi Nehoraniego, Exilarch postanowił mianować R’ Saadię rektorem uczelni w Surze. Prawdziwym źródłem tej decyzji były stare porachunki między Exilarchem i Kohenem Cedekiem, rektorem uczelni w Pumbedicie. Dawid ben Zakaj był siostrzeńcem poprzedniego Exilarcha Ukwy, który miewał ciągłe zatargi z Kohenem Cedekiem, ponieważ każdy z nich pragnął zagarnąć wpływające dochody: Ukwa na utrzymanie swojego dworu, zaś Kohen Cedek dla uczelni. Gdy Ukwa zmarł, a jego następcą miał być mianowany Dawid ben Zakaj, Kohen Cedek wyraził sprzeciw. Po zgonie rektora uczelni w Surze nadarzyła się okazja załatwienia porachunków z Kohenem Cedekiem. Dawid ben Zakaj pomyślał, że tak wybitna osobistość jak R’ Saadiah zaćmi światło uczelni w Pumbedicie, co spowoduje usunięcie w cień R’ Kohena Cedeka.

R’ Saadiah rektorem uczelni w Surze. Zatarg z Dawidem ben Zakajem i jego fatalne skutki. Pojednanie i powrót do Sury.

Po uzyskaniu nominacji, R’ Saadiah postanowił niezwłocznie osiedlić się w Surze. Było to w roku 928. R’ Saadiah cieszył się z wielkiego zaszczytu, który go spotkał w postaci nominacji na rektora największej uczelni talmudycznej w Babilonii. Jednocześnie był pełen niepokoju, gdyż doszły go słuchy o luksusowym życiu Exilarcha i jego sporach z gaonami z Sury i Pumbe- dity. W takim nastroju udał się do Sury. Jego liczni zwolennicy przyjęli go z wielką owacją i radością, w przekonaniu, że jego silna osobowość, odwaga i stanowczość oraz ogromna wiedza doprowadzą uczelnię w Surze do jej poprzedniej wielkości. R’ Saadiah przystąpił do energicznej działalności administracyjnej. Nieco wcześniej, na polecenie Exilarcha złożył przysięgę, „że nie będzie wobec niego nieposłuszny, spiskować przeciwko niemu i nie przyłączy się do kogokolwiek z jego przeciwników”. Gaon postawił sobie 2 zadania: powiększyć liczbę uczniów i zapewnić potrzeby finansowe uczelni. Pierwsze zadanie wykonane zostało w krótkim czasie, ponieważ setki uczniów przybyło do Sury, aby zobaczyć wybitnego męża z Egiptu, który wsławił się swoimi wielkimi osiągnięciami. Aby osiągnąć swój drugi cel, posłużył się metodami swoich poprzedników, lecz w znacznie większym rozmiarze, poprzez domaganie się pomocy od wszystkich gmin żydowskiej diaspory. M.in. R’ Saadiah wysłał listy do Hiszpanii, do żydowskich gmin Kordoby, Elwiry i Lucerny oraz do wszystkich pobliskich kahałów. Szczególne znaczenie mają jego dwie prośby wysłane do Egiptu, do żydowskich gmin w m. Fostal. Pierwsza zawierała prośby od rektora uczelni, jego syna Szeerit, przyjaciół oraz od pozostałych uczonych i od

„ważnych, ogólnie szanowanych obywateli Bagdadu”. Później powiedział, że wspomniani obywatele to synowie Mar Raw Netiry i Mar Raw Aarona, którzy pomogą mu w uzyskaniu każdej przysługi od władz. Drugi list wyrażał satysfakcję z objęcia w młodym wieku kierownictwa uczelni. Ponadto R’ Saadiah otwarcie prosił w obu listach o pomoc finansową na rzecz uczelni. Jednocześnie gaon zebrał wszystkich pracowników uczelni, którzy ją opuścili lub przenieśli się do Pumbedity w czasie jej upadku, dzięki czemu przywrócił jej poprzednią sławę. Cechy charakteru R’ Saadii pomagały mu w energicznym realizowaniu postawionych zadań. Uczelnię doprowadził do kwitnącego stanu.

Tymczasem gaon zapoznał się z wewnętrznym życiem żydowskim i zainteresował się z bliska urzędem „Rejsz Galuty”. To, co zobaczył, nie mogło go ani zachwycić, ani uspokoić. Przekonał się o prawdziwości pogłosek dotyczących przesadnie wysokiego standardu życiowego Exilarcha: piękne pałace, służba, dworzanie, luksusowe uczty ze śpiewem, winem i tańcami, gonitwa za bogactwem i luksusem. Był to cień rzekomego życia autonomicznego przepełnionego pochlebstwem, haraczem i kosztownymi prezentami na rzecz kalifów i ich sług.

Gaon postanowił na razie nie podejmować żadnych kroków; czuł się jeszcze obcy. Musi się najpierw dobrze zapoznać ze środowiskiem, pozyskać więcej przyjaciół i znajomych, może wtedy uda mu się zmienić ten zły stan. Upłynęło kilka miesięcy. Gaon nie zdążył się jeszcze w pełni dostosować do swojego urzędu, gdy doszło między nim a „Rejsz Galutą” do sprzeczki, w następujących okolicznościach:

Dwie osoby zgłosiły się do Exilarcha z prośbą, o wydanie orzeczenia w sprawie spadkowej. Obiecali go wynagrodzić za jego wysiłek w wysokości 10% sumy spadkowej wynoszącej 700 sztuk złota. Dawid ben Zakaj wysłuchał obu stron i po analizie sprawy wydał wyrok, który podlegał zatwierdzeniu przez obu rektorów. Gdy ci ludzie zgłosili się do R’ Saadii, ten ostatni poprosił ich o zwrócenie się do gaona z Pumbedity z prośbą o zatwierdzenie dokumentów, pragnął bowiem uniknąć konfliktu, jednocześnie sądząc, że Kohen Cedek nie podpisze. Okazało się jednak, że rektor uczelni z Pumbedity wyraził zgodę. Gdy ponownie zgłosili się do gaona z Sury, ten odmówił podpisu oświadczając szczerze, że wyrok jest niesprawiedliwy. Exilarch był z tego faktu bardzo niezadowolony. Wysłał więc do gaona swojego syna Jehudę z żądaniem niezwłocznego podpisania dokumentów. Ale R’ Saadiah ponownie odmówił podpisu. Doszło do otwartego zatargu.

Exilarch usunął ze stanowiska rektora uczelni R’ Saadię, mianując Josefa s. Jakóba gaonem. W rewanżu R’ Saadiah mianował innego Exilarcha Josziah Hasana, brata Dawida ben Zakaja. Wybierając na sojuszników zamożne warstwy społeczne, gaon miał nadzieję, że korzystając z ich wpływów weźmie górę w sporze z Exilarchem. Ostatecznie obie strony zwróciły się o

rozstrzygnięcie sprawy do kalifa. Ale młody i niedoświadczony kalif Al Muktadir, człowiek o słabym charakterze, nie mający własnego zdania, nie spieszył się z wydaniem decyzji. Spór trwał ponad trzy lata. W życiu żydowskim w Babilonii panowało 2 Exilarchów i 2 gaonów. W 932 r. kalif Al Muktadir został zamordowany. Jego następca Alkahir był pazerny na pieniądze, ponieważ wiecznie hulał i prowadził marnotrawne życie. Był władcą despotycznym i skorumpowanym. Otwarcie krytykujący Exilarcha, uczciwy R’ Saadiah nie spodobał się takiemu władcy. Jego wyrok był korzystny dla Dawida ben Zakaja. R’ Saadiah zmuszony był do ucieczki i ukrycia się w Bagdadzie. Tu przebywał cztery lata. Był to najpłodniejszy czas w jego życiu, ponieważ uzyskał możliwość zajęcia się wyłącznie pracą naukową. Po wielu przemyśleniach i obserwacjach życia ludności żydowskiej i arabskiej napisał pracę pt. „Sejfer Haemunot Wehadej ot” (hebr. „Księga wierzeń i opinii”). To dzieło o treści religijno-filozoficznej było najwyższym osiągnięciem naukowym w jego życiu. Praca ta podzielona jest na 10 rozdziałów omawiających problemy wiary, Boga, człowieka, narodu, zbawienia i inne o charakterze religijno-filozoficznym. Ponadto R’ Saadiah napisał komentarz do „dziesięciu przykazań”, oraz „Sydur” (hebr. „Modlitewnik”). Modlitewnik, ułożony wedle pewnego logicznego planu, zawierał modlitwy opłakujące katastrofę Jerozolimy, jarzmo diaspory, nieszczęście narodowego rozproszenia i inne podobne motywy. R’ Saadiah rozprawił się również z heretykiem Chiwi z m. Balch w Persji i jego pracą „Szaalot” (hebr. „Pytania”). W celu zwalczenia heretyka i jego zwolenników R’ Saadiah napisał książkę „Teszuwot” (hebr. „Odpowiedzi”), w której logicznymi argumentami zbił wszystkie wątpliwości niebezpiecznego heretyka.

W 937 r. Dawid ben Zakaj popełnił niegodziwy postępek wobec gaona R’ Saadiah, każąc swoim sługom pobić Żyda, który nie chciał zrezygnować z gaona jako swego arbitra w sporze z innym Żydem, którego arbitrem był Exilarch. Poszkodowany Żyd poskarżył się całej gminie. Przywódcy gminy w Surze zorientowali się, że zatarg między Exilarchem a gaonem przyjął poważne i haniebne formy. Zwrócili się więc do teścia Kalafa ben Sariado, głównego przeciwnika gaona, z żądaniem doprowadzenia do pojednania. Teść Kalafa Sariado zwrócił się w ostrej formie do Exilarcha z postulatem, aby wyraził zgodę na pojednanie z R’ Saadią. Trapiony wyrzutami sumienia „Rejsz Galuta” wyraził zgodę. Powrót gaona do Sury przekształcił się w wielkie święto powitania. Cała ludność z Dawidem ben Zakaj na czele wyszła mu na przeciw. Obaj przeciwnicy w pewnym momencie podali sobie ręce, pocałowali się i wzajemnie prosili o przebaczenie. Był to niezwykle wzruszający moment. W owym czasie wypadło akurat święto Purym i dla uczczenia gościa obchodzono to święto przez trzy dni. R’ Saadiah Gaon ponownie stanął na czele uczelni w Surze. Stosunki gaona z Dawidem ben Zakaj były dobre. Ostatnie lata gaona były spokojne. W 942 r. zmarł Dawid ben Zakaj. Gaon wykorzystał swoje wpływy, aby syn zmarłego Exilarcha zajął jego miejsce. Po czterech miesiącach nowy Exilarch jednak zmarł. Pozostawił chłopca w wieku 12 lat, którego R’ Saadiah wziął do swego domu na wychowanie. Wkrótce zmarł także w wieku 60 lat R’ Saadiah Gaon. Pochowano go w Surze. Życie tego wybitnego uczonego nie było usłane różami. Na każdym kroku — zmagania i walka. Jego drogę życiową zawsze oświetlała prawda i uczciwość. Był największym uczonym żydowskim wczesnego średniowiecza. Jego nauki religijno-filozoficzne, językoznawcze i talmudyczne omówię w następnym artykule.

Opracował: Reb. Janusz Baranowski